

# Zagrodzki, Wojciech

---

## Kościół w służbie odkupieniu w świetle encykliki "Redemptor hominis" Jana Pawła II

---

Studia Redemptorystowskie nr 4, 175-186

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KOŚCIOŁ W SŁUŻBIE ODKUPIENIU W ŚWIETLE ENCYKLIKI *REDEMPTOR HOMINIS* JANA PAWŁA II<sup>1</sup>

General Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela o. Józef Tobin w opublikowanym 4 czerwca 2006 roku liście do redemptorystów (nazywanym *Communicandą*) napisał: „Refleksja nad tematem tak podstawowym jak odkupienie, powinna być nieustającym procesem, w którym uczestniczy całe Zgromadzenie i w który włączają się wszyscy członkowie rodziny redemptorystowskiej. Jest to zadanie, które powinno stać się stałym elementem naszego życia osobistego i wspólnotowego” (*Communicanda* 2, nr 5). Sympozjum, w którym uczestniczymy, odczytuję jako jedną z odpowiedzi na to wezwanie.

W tym samym liście znajdujemy także uzasadnienie dla tak sformułowanego zadania: „Redemptoryści mogą nie do końca zdawać sobie sprawę z tego, w jaki sposób zmieniło się nasze rozumienie Odkupienia. Możemy być tak zajęci lub rozproszeni innymi sprawami, że nie zastanawiamy się w sposób głęboki, lub może nawet wcale, nad działaniem Boga w świecie. Bez tej refleksji wystawiamy się na ryzyko, że Ewangelia, którą głosimy, nie będzie ani «dobrą», «ani nowiną!» (tamże, nr 3). Słowa te, kryjąc w sobie intuicję skądinąd oczywistą i odnoszącą się nie tylko do działalności redemptorystów, nie pozostawiają wątpliwości: każdy apostołat domaga się myślenia nad rzeczywistością odkupienia, a także: każda próba myślenia nad rzeczywistością odkupienia nie pozostanie bez skutku dla sposobu podejmowania działalności pastoralnej. Dzieje się tak, ponieważ każdy apostołat ma sens o tyle, o ile wpisuje się w apostołat całego Kościoła i podejmowany jest w jego imieniu. A racją istnienia Kościoła jest służba odkupieniu dokonanej przez Jezusa Chrystusa, co Jan Paweł II sformułował w sposób wyraźny: „Człowiek jest drogą Kościoła – drogą, która prowadzi niejako u podstawy tych wszystkich

---

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się również w pracy zbior. *Ogarnięci tajemnicą Chrystusowego Odkupienia*, red. R. Hajduk CSSR, Kraków 2006.

dróg, jakimi Kościół kroczyć powinien, ponieważ człowiek – każdy bez wyjątku – został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem – każdym bez wyjątku – Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy” (RH, 14).

Artykuł poniższy ma być próbą wydobycia pewnych wskazań dla działalności pastoralnej Kościoła wynikających z określonego sposobu rozumienia odkupienia. Tak przyjęte założenie wyznacza zarazem jego strukturę. Punktem wyjścia musi stać się refleksja nad rzeczywistością odkupienia. Źródłem tej refleksji będzie nauczanie Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptor hominis*, a zwłaszcza w punktach 9 i 10 tejże encykliki. Następnie zostanie podjęta próba sformułowania wynikających zeń implikacji pastoralnych.

Dlaczego dzisiaj warto raz jeszcze sięgnąć do encykliki *Redemptor hominis*? Bynajmniej nie ze względu na nowe wątki w soteriologicznej wizji, które miałyby się w niej pojawić. Aktualność i nowość wspomnianej encykliki „polega raczej na charakterystycznym rozłożeniu akcentów, uprzywilejowaniu niektórych kategorii myślowych, które nadają wizji odkupienia nowe proporcje i ukazują je w pełniejszym świetle”<sup>2</sup>. Należąc do ważnych dokumentów współczesnego nauczania Kościoła, pozostaje ona cennym drogowskazem kształtującym, działalność pastoralną jego także i dzisiaj, po ponad dwudziestu pięciu latach od jej podpisania.

## 1. SOTERIOLOGICZNA WIZJA JANA PAWŁA II W ENCYKLICE *REDEMPTOR HOMINIS* (NR 9 I 10)

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza jasno: śmierć Chrystusa wypełnia ostateczne odkupienie ludzi i przywraca człowiekowi komunie z Bogiem (por. nr 613). Niepokonalna bariera oddzielająca człowieka od Boga, powstała wskutek grzechu pierworodnego, mogła być usunięta jedynie dzięki odkupieniu. Grecy ojcowie Kościoła mówili o trzech barierach oddzielających ludzkość od Boga: barierach natury, grzechu i śmierci. Jezus Chrystus na nowo otworzył człowiekowi drogę do Boga, usuwając te trzy przeszkody: barierę natury – przez wcielenie i przyjęcie ludzkiej natury; grzech – przez mękę i śmierć na krzyżu; śmierć – przez zmartwychwstanie otwierające człowiekowi drogę do wieczności z Bogiem<sup>3</sup>.

Prawda o odkupieniu znajduje się w samym sercu wiary chrześcijańskiej i przepowiadania Kościoła. Chrzęścianie, przyjmując ją jako bezpośrednio objawioną w nauczaniu Jezusa Chrystusa, równocześnie nie przestali stawiać pytań. Dlaczego odkupienie domagało się śmierci Jezusa? W jaki sposób

<sup>2</sup> W. Hryniewicz, „Obcować z głębią odkupienia”. Z rozważań nad soteriologią encykliki „Redemptor hominis”, „Znak” 12 (1979), s. 1237.

<sup>3</sup> L. Jędrzejewski, *Integralna wizja tajemnicy odkupienia*, w: *Tajemnica odkupienia*, Poznań 1997, s. 122. „Kolekcja Communio”, nr 11.

śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa oddziałują na życie człowieka odkupionego? Jaki jest sens zbawczy śmierci Chrystusa? Jakie znaczenie dla każdego człowieka ma dzieło odkupienia?

Nowy Testament nie przedstawił gotowej syntezy teologicznej tajemnicy odkupienia. Zagadnienie soteriologii było jednym z zasadniczych przedmiotów refleksji teologicznej od samego początku istnienia Kościoła. Jakkolwiek także i dzisiaj, po upływie blisko dwóch tysięcy lat, jasna jest świadomość, że rzeczywistość odkupienia „pozostaje tajemnicą i nie może być w sposób wyczerpujący wyjaśniona rozumem ludzkim<sup>4</sup>”, to jednak Kościół nie ustawał w podejmowaniu kolejnych prób głębszego rozumienia i syntetycznego wyjaśnienia sensu śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Z natury rzeczy w kolejnych okresach teologowie odwoływali się do analogii, które były zrozumiałe dla ludzi im współczesnych. I tak w czasach biblijnych, kiedy w życiu społecznym instytucja niewolników nie budziła większych sprzeciwów, odwoływano się do praktyki wykupu niewolników. Stąd w tekstach biblijnych niejednokrotnie pojawiają się obrazy Boga, który „wykupuje” bądź „nabywa” swój lud. Późniejsi teologowie próbowali zastąpić te pojęcia innymi. I tak na przykład, kiedy szczególnej wartości nabrała kategoria sprawiedliwości, a myślenie teologów chrześcijańskich zostało zdominowane przez mentalność jurydyczną i moralną, do rzeczywistości odkupienia zaczęto stosować zaczerpnięte z prawa rzymskiego pojęcie „zadośćuczynienia”, a następnie „zasługi”<sup>5</sup> i później „ofiary zastępczej”. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* idzie podobną drogą. Rozpoznając szczególną wrażliwość współczesnego człowieka na godność osoby ludzkiej i należną jej przestrzeń własnej wolności, nie negując dotychczasowych ujęć soteriologii, dokonuje ich reinterpretacji i syntezy. Trzeba w tym miejscu choćby w wielkim uproszczeniu przypomnieć dotychczasowe próby wyjaśnienia odkupienia w myśli chrześcijańskiej, by na tym tle wydobyć nowość reinterpretacji Jana Pawła II.

### 1.1. Modele odkupienia w dziejach myśli chrześcijańskiej

Badacze historii teologii zasadniczo zgodnie wyróżniają dwa modele interpretacji odkupienia: model odkupienia zstępującego i model odkupienia wstępującego<sup>6</sup>.

Model odkupienia zstępującego (od Boga do człowieka) podkreśla znaczenie inicjatywy samego Boga. To On, Bóg, posyła swojego Syna, by Ten przez śmierć i zmartwychwstanie przewyciężył niewolę grzechu, a dokonując ontycznej przemiany człowieka, uzdolnił go do zjednoczenia z Bogiem

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Odkupieńcza ofiara na krzyżu*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Warszawa 1991, s. 262.

<sup>5</sup> L. Jędrzejewski, *Integralna wizja tajemnicy odkupienia*, s. 123.

<sup>6</sup> Tamże, s. 129-130.

i udziału w życiu Boga. Kluczowym w tym modelu pojęciem jest „ontyczna przemiana”, która wyraża istotny moment dzieła odkupienia. Jakkolwiek model ten dobrze pokazuje absolutnie konieczną interwencję Boga w dzieje ludzkości oraz sytuację człowieka, który zdany na samego siebie w swojej drodze do Boga pozostaje zupełnie bezradny, to jednak nie jest wolny od braków. Przede wszystkim model ten w mniejszym stopniu akcentuje rolę człowieka, a zwłaszcza ludzkiej wolności w przyjęciu lub odrzuceniu możliwości zbawienia. Następnie model ten nie pozwala na zadowalające wyjaśnienie, dlaczego wspomniana „ontyczna przemiana” domagała się ofiary śmierci Chrystusa. Czyż Bóg nie mógłby owej przemiany dokonać na innej drodze? Problemem otwartym w tym modelu pozostaje zatem zagadnienie przyczynowości odkupienia. A wreszcie model ten w mniejszym stopniu uwzględnia jedność trzech wydarzeń zbawczych: wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Natomiast model odkupienia wstępującego (od człowieka do Boga), zwracając uwagę na człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, podkreśla Jego solidarność z każdym człowiekiem. Podstawowym terminem ukazującym istotę odkupienia w tym modelu myślenia jest pojęcie „zadośćuczynienia”. Ludzki grzech, powodując obrazę Boga, domaga się zadośćuczynienia. Ponieważ żadna ludzka ofiara nie byłaby w stanie zadośćuczynić krzywdzie wyrządzonej Bogu, wobec tego Jezus Chrystus przyjmuje na siebie grzech świata i składa w doskonałej ofierze samego siebie, by niejako uśmierzyć gniew Boga. Skutkiem odkupienia jest zmiana postawy Boga względem człowieka. I znów trzeba powiedzieć, że model ten kryje w sobie interesujące intuicje. Między innymi zwraca uwagę na potrzebę udziału człowieka w odkupieniu poprzez udział w Chrystusowym krzyżu. Jednak ma również swoje ograniczenia. W modelu tym trudno jest dostrzec znaczenie zmartwychwstania dla odkupienia człowieka. Największą trudnością jest antropomorfizm zastosowanego języka, który niesie obraz obrażającego się na człowieka Boga na wzór relacji międzyludzkich powstających w obliczu doznanej krzywdy. Tymczasem Bóg objawiony na kartach Biblii miłuje człowieka także w jego grzechu. Wincenty Granat podkreślał, że „gniew” Boga nie pociąga za sobą Jego odwrócenia się od grzesznika. Jeśli w jakikolwiek sposób można mówić o gniewie Boga, to może on oznaczać co najwyżej przyzwolenie, aby człowiek ponosił skutki swojego grzechu<sup>7</sup>.

Tradycyjne kategorie soteriologiczne trzeba rozumieć w kontekście historycznego momentu, w którym się nimi posługiwano. Pragnąc możliwie najlepiej przybliżyć prawdę o odkupieniu, odwoływano się w nich przecież do wrażliwości ludzi określonej kultury i sytuacji społecznych. Nie należy ich dzisiaj negować. Równocześnie trzeba mieć świadomość, że wszystkie one domagają się reinterpretacji i zachowania jedynie tych intuicji, które nie tra-

<sup>7</sup> W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. 1: *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, Lublin 1960, s. 333 n.

cą swojej wartości także i dzisiaj<sup>8</sup>. Nie można wykluczyć, że nasze dzisiejsze ujęcia tajemnicy odkupienia w przyszłości będą wywoływać zdziwienie.

## 1.2. Jana Pawła II reinterpretacja odkupienia na dzisiejsze czasy

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II dokonuje reinterpretacji odkupienia na dzisiejsze czasy. W proponowanej przez niego wizji odkupienia (trzeba nieustannie pamiętać, że encyklika *Redemptor hominis* nie jest systematycznym wykładem prawdy o odkupieniu) można wyróżnić kilka kluczowych elementów.

Jedną z wielkich trudności zgłaszanych pod adresem katolickiej wizji dokonanej przez Jezusa Chrystusa odkupienia człowieka zawiera się w pytaniu o sens krzyża. Jeśli zadośćuczynienie krzywdy wyrządzonej Bogu przez grzech nie może dzisiaj przekonująco wyjaśnić współczesnemu człowiekowi potrzeby śmierci i męki Jezusa Chrystusa dla odkupienia człowieka, to jaki jest sens krzyża?

Jan Paweł II zdaje się nawiązywać do idei zadośćuczynienia, kiedy pisze, że „to On właśnie i On jeden uczynił zadość tej odwiecznej miłości, właśnie temu Ojcostwu, które od początku wyraziło się w stworzeniu świata” (RH, 9). Nie chodzi tu jednak o zadośćuczynienie w sensie sprawiedliwości, jakiegoś wyrównania wyrządzonej Bogu krzywdy. Jan Paweł II mówi wyraźnie: chodzi o zadośćuczynienie odwiecznej miłości Ojca. Chodzi więc o adekwatną do skali miłości Ojca (jakżeż ułomny jest język, którym podejmujemy ciągle nowe próby wyrażenia Bożych tajemnic!) odpowiedź ze strony ludzkiego serca, którym jest serce Słowa Wcielonego. Jeśli koniecznie trzeba powiedzieć o jakiejś realizującej się sprawiedliwości, to można jedynie mówić o „sprawiedliwej” odpowiedzi człowieka na miłość Ojca. Ponieważ nikt z ludzi zranionych grzechem pierworodnym nie jest zdolny do takiej miłości, zatem Jezus Chrystus, „przez swoje wcielenie jednocząc się z każdym człowiekiem” odpowiada, miłością w imieniu całej ludzkości<sup>9</sup>, stając się „momentem” usprawiedliwiającego człowieka. Dlatego staje się pojednaniem człowieka z Bogiem. Jan Paweł II powie, że „odkupienie świata (...) jest w swoim najgłębszym rdzeniu «usprawiedliwieniem» człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu jednorodzonego Syna” (RH, 9). Momentem jednającym grzesznika z Bogiem jest przecież nie tyle „sprawiedliwe wyrównanie Bogu

<sup>8</sup> W Hryniewicz, „*Obcować z głębią odkupienia*”, s. 1239.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Chrystus jest ofiarą prześląganą za grzechy całego świata*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 277: „Chrystus oddał swe życie «w imieniu» – oraz w zastępstwie, *in substitutione*, całej ludzkości. (...) Tym, co nadaje «zastępstwu» wartość odkupieńczą, nie jest fakt, że niewinny poniósł karę, na którą zasłużyli inni, i w tym sensie sprawiedliwości stało się zadość (w rzeczywistości w tym przypadku należałoby mówić raczej o wielkiej niesprawiedliwości). Wartość odkupieńczą wynika natomiast z faktu, że powodowany czystą miłością, Jezus stał się solidarny z winnymi i w ten sposób przekształcił niejako od wewnątrz ich sytuację”.

wyrządzonej przez grzech krzywdy”, ile przede wszystkim zwrot ludzkiego serca w miłości ku Bogu.

Sensem krzyża Chrystusa nie jest więc ogrom trudu, bólu czy cierpienia, którego domagałoby się wyrównanie krzywdy wyrządzonej Bogu przez grzech (ileż konsekwencji wynika stąd chociażby dla rozumienia pokuty „zadawanej” w konfesjonale), ile raczej wyrażająca się w posłuszeństwie miłość Chrystusa odpowiadającego na miłość Ojca. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* napisze: „Odkupienie świata – owa wstrząsająca tajemnica miłości” (RH, 9). A w trakcie śródowych katechez chrystologicznych prawdę tę wypowie jeszcze bardziej precyzyjnie: „Najbardziej uderzającym znamieniem męki i śmierci Chrystusa jest całkowita zgodność z wolą Ojca. (...) Św. Paweł mówi, że Chrystus «stał się posłuszny aż do śmierci»”<sup>10</sup>. Krzyż Chrystusa jest więc przede wszystkim znakiem miłości Chrystusa względem Ojca – miłości wypowiedanej w imieniu całej ludzkości.

Po drugie, krzyż Chrystusa jest objawieniem miłości Ojca względem każdego człowieka i tym „tłumaczy się sens krzyża i śmierci Chrystusa” (RH, nr 9). Dlatego ważne jest podkreślanie, że do procesu, który zaowocował wyrokiem śmierci na krzyżu, doprowadziły nie tylko pewne zewnętrzne okoliczności i ludzkie wysiłki Jego przeciwników, ale przede wszystkim jest on „wypełnieniem odwiecznych zamierzeń Boga samego”<sup>11</sup>. Krzyż Chrystusa jest objawieniem Boga, który „jest wierny samemu sobie (por. 1 Tes 5,24). (...) Jeśli [Bóg – przyp. W.Z.] «uczynił grzechem» absolutnie Bezgrzesznego, to dlatego, aby objawić miłość, która zawsze jest większa od całego stworzenia, (...) gdyż «Bóg jest miłością» (1 J 4,8.16). A nade wszystko jest Ona większa od grzechu” (RH, nr 9). Czy jednak to objawienie miłości nie mogło się dokonać w inny sposób? Wobec tego, co zostało powiedziane powyżej, pytanie to jest w dalszym ciągu zasadne, a zarazem kluczowe dla problemu sensu śmierci Jezusa. Poszukiwanie odpowiedzi musi zmierzyć się z pokusą teoretycznej spekulacji, która nie jest w tym miejscu właściwa. Odpowiedź wskazuje Jan Paweł II w swoich katechezach chrystologicznych: „Bez cierpienia i śmierci Chrystusa miłość Boga dla ludzi nie ukazałaby się w całej swojej głębi i wielkości”<sup>12</sup>. W tej perspektywie jaśniejsze stają się słowa: „Krzyż na Kalwarii (...) jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim [Chrystusie – przyp. W.Z.] na nowo przybliżył się do ludzkości” (RH, 9)<sup>13</sup>. To jest stwierdzenie zasadniczej wagi dla wyłaniającej się z nauczania Jana Pawła II wizji odkupienia.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Wartość cierpienia i śmierci Chrystusa*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 273.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Odkupieńcza ofiara na krzyżu*, s. 260.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Wartość cierpienia i śmierci Chrystusa*, 275.

<sup>13</sup> Tamże, s. 275: „Dlatego św. Tomasz może stwierdzić, że pierwszym argumentem stosowności, wyjaśniającym wyzwolenie człowieka przez mękę i śmierć Chrystusa, jest fakt, że «człowiek dzięki niej poznał, jak bardzo Bóg go kocha. Poznanie to wywołało z kolei miłość człowieka ku Bogu, a na tym polega pełnia zbawienia» (*Summa theol.*, III, q. 46, a. 3)”.

Dotychczasowa refleksja koncentrowała się na odkupieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa i widzianym z Jego Boskiej perspektywy. Chrystus z jednej strony objawia miłość Ojca względem człowieka, z drugiej natomiast, wypowiada ludzką miłość jako odpowiedź na miłość Ojca. Teraz trzeba nam spojrzeć na tę tajemnicę odkupienia od strony człowieka wchodzącego w rzeczywistość zbawienia. Na czym polega przyjęcie odkupienia?

Chrystus – zauważa Jan Paweł II – „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi». To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa” (RH, 10). Znamienne jest to, że w nauczaniu Jana Pawła II myślenie o „ludzkim wymiarze odkupienia” nie rozpoczyna się bynajmniej od spojrzenia na zagadnienie ludzkiej moralności: grzechu i powstawania z grzechu. Jan Paweł II pozostaje wierny myśli personalistycznej, w której w wolnym ludzkim czynie zawsze uzewnętrznia się osoba. W normalnej sytuacji czyny osoby ludzkiej powinny nieść na sobie znamię dobra i miłości. Jeżeli nie zawsze się tak dzieje, to znaczy, że mamy do czynienia z sytuacją, w której czyn człowieka zaprzecza prawdzie o tym, kim człowiek jest, a zwłaszcza prawdzie o jego niezwykłej godności. Nowa samoświadomość osoby powinna zaowocować nowym ludzkim czynem. To dlatego myślenie o odkupieniu człowieka Jan Paweł II rozpoczyna od spojrzenia na objawioną przez Chrystusa prawdę o człowieku. Co więcej, Jan Paweł II prawdę tę wyraźnie przeciwstawia „jakimś doraźnym, częściowym, czasem powierzchownym, a nawet pozornym kryteriom i miarom swojej wielkości” (RH, 10), z jakimi można się spotkać we współczesnej rzeczywistości<sup>14</sup>.

Najpełniejszym objawieniem prawdy o człowieku jest znów misterium paschalne. Z jednej strony, jest to prawda o niezwykłej godności każdego człowieka: „Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela. (...) Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią” (RH 10). Ponadto Chrystus, przeszedłszy w swoim człowieczeństwie drogę przez śmierć do zmartwychwstania, objawia, że długości życia ludzkiego nie można już mierzyć miarą lat kilkudziesięciu, ale ostatecznym powołaniem człowieka jest wieczność. Równocześnie, z drugiej strony, krzyż Chrystusa objawia człowiekowi właściwą postawę w relacji do Boga, a jest to postawa synowskiego posłuszeństwa i miłości aż po granice oddania życia, gdyż tylko taką miłością można odpowiednio odpowiedzieć na miłość Boga. Chrystus odsłania najgłębszą ludzką naturę, bo „człowiek nie może żyć bez miłości” i bez miłości „pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą” (RH, 10). Bóg zbawia grzesznych ludzi w ten sposób, że przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa wzywa ich do dobrowolnego udziału w odkupieniu przez własną miłość (choćby była

<sup>14</sup> Niestety, założona objętość niniejszego artykułu nie pozwala na podjęcie próby nazwania wspomnianych ogólnie w encyklice owych „częściowych” prawd o człowieku.



bardzo ułomna) i posłuszeństwo Jego słowu (choćby było bardzo niedoskonałe), a sam Chrystus w swoim człowieczeństwie staje się dla nich wzorem do naśladowania.

Czy tylko „wzorem do naśladowania”? Jan Paweł II w encyklice powtarza ideę wypowiedzianą przez Apostoła Narodów: „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia (...) stworzony na nowo” (RH, 10). Rzeczywistości „nowego stworzenia” nie można sprowadzić wyłącznie do „wzoru do naśladowania”. Nie można go również sprowadzić do oddziaływania wychowawczego Jezusa Chrystusa. Wydaje się, że również niewystarczające jest zastosowanie do rzeczywistości odkupienia kategorii rozwoju osoby ludzkiej, który dokonuje się w wyniku relacji międzypersonalnych i społecznych<sup>15</sup>. Jeśli bowiem Jan Paweł II mówi o „nowym stworzeniu człowieka”, to musi ono sięgać samych korzeni osobowego bytu ludzkiego<sup>16</sup>. Ks. W. Hryniewicz, podejmując refleksję nad tym zagadnieniem, napisał: „Jeżeli sam Chrystus zmartwychwstały stał się naszym odkupieniem, przenikającym ludzkie wnętrza, to urzeczywistnia się ono jedynie w międzypersonalnym i egzystencjalnym kontakcie. Chrystus jest osobowym wzorcem oddziaływującym na ludzką osobę w sposób ontyczny, a nie tylko «dobrym przykładem» do naśladowania w sensie moralnym. Jest to przyczynowość osobowa”<sup>17</sup>. Na czym jednak polega „oddziaływanie w sposób ontyczny” osobowego wzorca? Co się kryje za pojęciem „przyczynowość osobowa”? Idea ta pozostaje niejasna. Wydaje się, że w tym miejscu można mówić o tajemnicy, która pozostaje niedostępna dla racjonalnego wyjaśnienia, ale której w świetle objawienia biblijnego nie sposób zaprzeczyć.

Jedno pozostaje jasne: skutki odkupienia urzeczywistniają się dzięki osobowej więzi z Chrystusem. Jan Paweł II mówi o tym wyraźnie: „Człowiek (...) musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć” (RH, 10).

Podsumowując, warto zauważyć, że odkupienie nie jest „czymś”, nie jest jakimś „zbiorem łask”, które wysłużył nam Jezus Chrystus. Odkupienie ma imię: Jezus Chrystus (por. RH, 9). Odkupienie dokonało się na drodze unieżenia i krzyża, aby znaleźć drogę do ludzkiej wolności. Odkupienie jest propozycją, z którą Bóg wychodzi w stronę człowieka, którą człowiek może przyjąć, ale którą może również odrzucić. Równocześnie odkupienie przynosi objawienie prawdy o godności osoby ludzkiej. Godność i wolność – to dwie kategorie, na które współczesny człowiek jest szczególnie wrażliwy i które Jan Paweł II wykorzystuje do prezentacji tajemnicy odkupienia.

<sup>15</sup> M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, s. 278-293.

<sup>16</sup> RH, nr 20: „Eucharystia jest sakramentem, w którym wyraża się najpełniej nasz nowy byt” (podkr. W.Z.).

<sup>17</sup> W. Hryniewicz, *„Obcować z głębią odkupienia”*, s. 1245.

## 2. WSKAZANIA PASTORALNE WYNIKAJĄCE Z JANA PAWŁA II WIZJI ODKUPIENIA

Ponieważ służba odkupieniu stanowi najbardziej podstawową rację uzasadniającą posłannictwo Kościoła, stąd pozostaje czymś oczywistym, że przedstawiona przez Jana Pawła II wizja odkupienia będzie rodziła określone implikacje dla działalności pastoralnej. Jeżeli encyklika *Redemptor hominis* nie przynosi radykalnie nowego spojrzenia na rzeczywistość odkupienia, ale jedynie dokonuje reinterpretacji dotychczasowego myślenia soteriologicznego (czyż zresztą mogłoby być inaczej?), rozpoznając nową wrażliwość współczesnego człowieka i podkreślając niektóre aspekty odkupienia, to również nie można się spodziewać, że poniższe sugestie pastoralne będą propozycjami radykalnie nowymi. Ostatecznie przecież od samego początku swego istnienia Kościół pełni służbę odkupieniu, które raz dokonane przez Jezusa Chrystusa w życiu konkretnych ludzi, urzeczywistnia się w czasie. Skoro jednak Jan Paweł II w refleksję soteriologiczną wprowadza pewne nowe akcenty, to warto w ich świetle spojrzeć na nowo na działalność pastoralną Kościoła, a także na duchowość chrześcijańską.

„Boski wymiar odkupienia”, który wyróżnił Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*, zwraca uwagę na dwa znaczenia wydarzenia krzyża: z jednej strony, krzyż był „uczynieniem zadość odwiecznej miłości Ojca”, czego owocem stało się usprawiedliwienie człowieka, z drugiej natomiast, objawieniem miłości Ojca. Te dwa znaczenia krzyża muszą być obecne w posłudze Kościoła, jeśli ma ona być służbą odkupieniu. Pytamy zatem: co z tego wynika dla działalności Kościoła?

Kościół, pozostając społecznością ludzi obciążonych grzechem, sam z siebie nie jest w stanie „czynić zadość” odwiecznej miłości Ojca. W jego imieniu uczynił to Jezus Chrystus i nieustannie czyni w sakramencie Eucharystii, w którym „odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z siebie samego Ojcu na ołtarzu krzyża” (RH, 20). Stąd oczywistym staje się *expressis verbis* zawarte w encyklice wezwanie skierowane do całego Kościoła, by ten „Sakrament Miłości znajdował się w samym centrum życia Ludu Bożego” (RH, 20). Czy przypominanie tej prawdy jest dzisiaj potrzebne? Opublikowane w ostatnich latach dwa znaczące dokumenty Kościoła<sup>18</sup>, które na ogół rodzą się przecież w wyniku dostrzeganych problemów, zdają się twierdząco odpowiadać na postawione pytanie. „Podstawowym zadaniem (...) jest trwać i stale postępować w życiu eucharystycznym” – napisał Jan Paweł II (RH, 20). Nie tylko troska o celebrację eucharystyczną, ale także o formację eucharystyczną stają się zatem istotnym zadaniem duszpasterstwa Kościoła. Jej celem jest między innymi prowadzenie człowieka do spotkania

<sup>18</sup> Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* oraz instrukcja *Redemptionis sacramentum*.

z miłością Boga Ojca objawianą w misterium eucharystycznym oraz uczestniczenia w ofierze Chrystusa jako ludzka odpowiedź na objawienie Boga. W tym kontekście warto zwrócić uwagę nie tylko na katechezę eucharystyczną pozwalającą na celebrowanie jej trzech wymiarów (ofiara, komunია i obecność), ale także na homilię mszalną, która zawsze winna nie tylko wyjaśniać czytania liturgiczne, ale także prowadzić do głębszego uczestniczenia w celebrowanym misterium.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że służba odkupieniu będzie polegała na objawianiu człowiekowi miłości Ojca nie tylko w celebracji eucharystycznej czy w sprawowaniu pozostałych sakramentów, ale w każdej innej działalności Kościoła. Przede wszystkim dotyczy to posługi słowa. Warto przywołać słowa pozostawione Polakom w *Oređziu do osób konsekrowanych* (Częstochowa, 4 czerwca 1997 roku): „Kościół w pierwszym rzędie oczekuje od was, że poświęcicie wszystkie siły, aby głosić prawdę o krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystusa współczesnemu pokoleniu Polaków i przeciwstawić się największej pokusie naszych czasów – odrzuceniu Boga-Miłości” (nr 3). Określenie negacji Boga-Miłości jako „największej pokusy naszych czasów” ma swoją wymowę. Czy pokusa ta, może nie tyle odrzucenia, ile raczej pominięcia prawdy o miłości Bożej, o której nie jest łatwo mówić, dotyczy również pełniących posługę słowa? Być może pokusa ta zawsze była obecna, skoro również św. Alfons de Liguori w XVIII wieku upominał misjonarzy: „Staraj się również często mówić o miłości, jaką nam okazuje Jezus Chrystus. (...) Są kaznodzieje, którzy potrafią mówić tylko o Bożej sprawiedliwości, o prawdach przerażających, o karach za grzechy. Nie ma wątpliwości, że kazania wzbudzające trwogę pomagają grzesznikom przebudzić się z grzechowego snu. Trzeba im jednak równocześnie uświadomić, że niedługo wytrwa człowiek powstrzymujący się od grzechu jedynie z motywu lęku przed karami. Tylko miłość jest owym sznurem, który wiąże dusze z Bogiem oraz daje im wytrwałość w zwyciężaniu pokus”<sup>19</sup>. Objawianie miłości Ojca w przepowiadaniu Kościoła będzie polegało nie tylko na bezpośrednim głoszeniu tej prawdy (choć ono pozostaje niezastąpione), ale także na interpretowaniu wydarzeń historii rozpoznawanych przez Kościół jako „znaki czasu” czy codziennych wydarzeń z życia konkretnych ludzi jako znaków, w których jest możliwe spotkanie z Bogiem-Miłością.

Kolejną przestrzenią, w której człowiek może spotkać się z miłością Boga, jest przestrzeń działalności charytatywnej Kościoła, którą należy rozumieć bardzo szeroko. Dotyczy ona nie tylko doraźnej pomocy świadczonej człowiekowi znajdującemu się w potrzebie w tym momencie. Działalność charytatywna obejmuje wszelkie dobro podejmowane przez Kościół w służbie człowiekowi, a więc na przykład pracę w szkolnictwie, służbie zdrowia, w pro-

<sup>19</sup> A. M. de Liguori, cyt. w: F. Chiovaro, *Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Powstanie i rozwój Zgromadzenia (1732-1793)*, Tuchów 1997, s. 356-357.

gramach na rzecz aktywizacji bezrobotnych itd., a także obecność w życiu publicznym. Na działalność charytatywną jako istotną przestrzeń życia Kościoła zwrócił uwagę papież Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice *Deus Caritas est*, i to w kontekście przypominania świata, że „Bóg jest Miłością”. W działalności charytatywnej nie chodzi bowiem tylko o czynienie dobra. Za czynieniem dobra musi stanąć ludzkie serce w postawie bezinteresownej miłości. Wtedy pomoc charytatywna staje się świadectwem obecnej w świecie miłości, której ostatecznym źródłem jest zawsze Bóg. Miłość ta winna stawać się na wzór miłości Boga, czyli obejmować każdego człowieka niezależnie od jego wykształcenia, statusu społecznego czy przynależności religijnej. Bardzo zdecydowanie takiej postawy bliskości względem każdego człowieka domaga się od Kościoła Jan Paweł II, uzasadniając ją służbą odkupieniu: „Dlatego tak bardzo musi być – również i Kościół – zjednoczony z każdym człowiekiem, skoro z nim zjednoczył się Chrystus w Tajemnicy Odkupienia” (RH, 18).

Jeśli Kościół powołany jest do objawiania miłości Boga, to równocześnie wezwany jest do objawiania prawdy o człowieku, a zwłaszcza prawdy o jego niezbywalnej godności, o jego transcendentnym powołaniu i „sensie jego istnienia w świecie w znacznej mierze zagubionym przez grzech” (por. RH, nr 10). Nie trzeba powtarzać, że „Chrystus-Odkupiciel objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. W tym miejscu otwiera się niezwykle rozległa przestrzeń do refleksji nad obecnością w przepowiadaniu Kościoła prawdy o człowieku nie tylko w jego indywidualnym, ale także i społecznym wymiarze istnienia (syntetyczny charakter niniejszego artykułu nie pozwala na jej podjęcie).

Objawiona przez Jezusa Chrystusa miłość Ojca jest propozycją adresowaną do ludzkiej wolności. Podobnie orędzie Kościoła może być jedynie propozycją skierowaną do człowieka. W ewangelizacji nie ma miejsca na przymus. Ale równocześnie miłość Ojca domaga się odpowiedzi. Odkupienie jest aktem, którego skutki urzeczywistnią się dzięki zaangażowaniu ludzkiej wolności. Oczywiście, nikt z ludzi nie jest w stanie odpowiedzieć na miłość Ojca w sposób adekwatny. Odpowiedzi tej udzielił Jezus Chrystus, składając Ojcu w darze samego siebie na krzyżu i nieustannie się ofiarując w Eucharystii. Człowiek jednak jest zaproszony, by w Jego ofercie uczestniczyć na miarę swoich możliwości. Trzeba tu podkreślić, że istotą ofiary Jezusa Chrystusa jest synowskie oddanie siebie Ojcu. Podobny akt oddania winien stanowić serce duchowości chrześcijanina. Wejście człowieka w rzeczywistość odkupienia domaga się zatem trwania w posłuszeństwie Ojcu, które – posługując się językiem biblijnym – wypowie się w „zachowywaniu przykazań” (por. J 14,21). Niezwykle interesująca byłaby refleksja podejmująca zagadnienie wewnętrznej więzi doświadczenia odkupienia z zachowywaniem przykazań. W każdym razie wynika stąd kolejne ważne zadanie Kościoła w ramach służby odkupieniu, a jest nim jasne i zdecydowane orędzie moralne (por. RH, nr 19). Nie jest prawdą, że głoszenie miłości Ojca musi się wiązać z rezygnacją ze stawia-

nia wymagań. Wbrew spotykanym niekiedy opiniom, trzeba powiedzieć, że wprost przeciwnie: dopiero objawienie Boga-Miłości pozwala na postawienie bardzo wysokich wymagań moralnych tak, że człowiek może je przyjąć i zasymilować jako własne.

W tym miejscu trzeba również zauważyć celebrację sakramentu pojednania jako istotnego sposobu kontynuowania dzieła odkupienia przez Kościół. Ludzka odpowiedź na miłość Boga pozostanie zawsze nie tylko niedoskonałą, ale także będzie obciążona grzechem nieustannie towarzyszącym bytowaniu człowieka. Stąd jednym z wyrazów trwania w doświadczeniu odkupienia będzie gotowość do nieustannego nawracania się, które w życiu chrześcijanina owocuje przystąpieniem do sakramentu pojednania. Sakrament ten z samej swojej istoty jest sakramentem przewycięzania grzechu i jednania człowieka z Bogiem, co stanowi przeciwieństwo dzieła odkupienia. Patrząc na niego w perspektywie wizji odkupienia przedstawionej przez Jana Pawła II, trzeba nieustannie podkreślać, że jego owocem powinno być nie tylko odwrócenie się od grzechu, ale przede wszystkim zwrot serca w miłości ku Ojcu. Wydaje się, że ciągle jeszcze widmo „walki z grzechem”, obecne niekiedy także w katechezie i kaznodziejstwie, a przede wszystkim w duchowości wielu chrześcijan, zdaje się przesłaniać zasadniczy cel pojednania z Bogiem – w myśl słów św. Pawła Apostoła: „żyję już nie dla siebie, ale dla Tego, który za mnie umarł i zmartwychwstał”. „Kościół, strzegąc sakramentu pokuty – pisze Jan Paweł II – wyznaje przez to w sposób szczególny wiarę w Tajemnicę Odkupienia jako rzeczywistość żywotną i życiodajną, która odpowiada ludzkiej grzeszności, ale także pragnieniom ludzkich sumień” (RH, 20).

\* \* \*

Artykuł niniejszy był próbą podjęcia refleksji nad tym, w jaki sposób zarysowana przez Jana Pawła II w encyklice *Redemptor hominis* wizja odkupienia owocuje postawieniem pewnych akcentów w działalności pastoralnej Kościoła. Jest czymś oczywistym, że ograniczona objętość artykułu powoduje, iż powyższe refleksje nie mogą mieć charakteru całościowego. Kończąc, można wypowiedzieć jeszcze jedno spostrzeżenie. Formułowane pod adresem Kościoła wskazania pastoralne w jednakowy sposób odnoszą się do wszystkich, którzy w jego imieniu występują. Lektura tych wskazań w tym kluczu może stać się inspiracją nie tylko do zamyślenia nad życiem Kościoła, ale także nad życiem i działaniem każdego apostoła.